



HOLY SEE PRESS OFFICE

EMBARGO

until speech delivered
check against delivery

3

BERLIN - 22.09.2011 - 17:15

Reichstag

Meeting with Representatives of the Jewish Community

Official translation

Szanowne Panie i Panowie!

Cieszę się z tego spotkania z wami tutaj w Berlinie. Serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu, dr Dieterowi Graumannowi, za uprzejme słowa powitania. Ukazują mi one jasno, jak bardzo wzrosło zaufanie między narodem żydowskim a Kościołem katolickim, które łączy istotna część ich podstawowych tradycji. Równocześnie jest dla nas wszystkich jasne, że powinno jeszcze bardziej wzrastać i być głęboko włączone w przepowiadanie wiary wzajemne zrozumienie Kościoła i Izraela, nacechowane miłością, w nieustannym poszanowaniu dla tożsamości drugiej strony.

Przed sześciu laty, podczas mojej wizyty w synagodze w Kolonii, rabin Teitelbaum mówił o pamięci jako o jednej z kolumn niezbędnych do budowania pokojowej przyszłości. Dziś znalazłem się w centralnym miejscu pamięci, strasznego wspomnienia: stąd zaplanowano i zorganizowano Szoah, unicestwienie współobywateli żydowskich w Europie. Przed nastaniem terroru nazistowskiego mieszkało w Niemczech około pół miliona Żydów, którzy stanowili integralną część całego społeczeństwa niemieckiego. Po II wojnie światowej Niemcy były uważane za „Kraj Szoah”, gdzie właściwie nie można już żyć. Początkowo nie było niemal jakichkolwiek wysiłków na rzecz odbudowania dawnych gmin żydowskich, chociaż ze Wschodu nieustannie przybywały poszczególne osoby i rodziny żydowskie. Wielu z nich chciało wyemigrować i stworzyć sobie nowe życie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych lub Izraelu.

W tym miejscu należy także przypomnieć o nocy pogromu z 9 na 10 listopada 1938 roku. Tylko nieliczni widzieli pełne konsekwencje tego aktu pogardy dla człowieka, jak proboszcz katedry berlińskiej, Bernhard Lichtenberg, który z ambony katedry św. Jadwigi, nawoływał wiernych: „Na zewnątrz plonie Świątynia – także ona jest Domem Bożym”. Narodowosocjalistyczny reżim terroru budowany był na micie rasistowskim, którego częścią było odrzucenie Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba, Boga Jezusa Chrystusa a także ludzi, którzy w Niego wierzą. „Wszzechmocny” Adolf Hitler był pogańskim bożkiem, który chciał być namiastką Boga, Stwórcy i Ojca wszystkich ludzi. Wraz z odmową poszanowania dla tego jedynego Boga tracony jest także szacunek dla godności człowieka. Do czego zdolny jest człowiek odrzucający Boga i jakie oblicze może przybrać naród, który mówi takiemu Bogu „nie” ukazały pod koniec wojny straszne obrazy z obozów koncentracyjnych.

W obliczu tych wspomnień z wdzięcznością należy stwierdzić, że od kilkudziesięciu lat ukazuje się nowy rozwój, w obliczu którego można wręcz mówić o rozkwicie życia żydowskiego w Niemczech. Należy podkreślić, że w tym okresie społeczność żydowska zasłużyła się szczególnie w dziele integracji imigrantów z Europy Wschodniej.

Z uznaniem chciałbym też zwrócić uwagę na pogłębiony dialog między Kościołem katolickim z judaizmem. Kościół odczuwa wielką bliskość względem narodu żydowskiego. Wraz z deklaracją *Nostra aetate* II Soboru Watykańskiego rozpoczęło się „kroczenie nieodwracalną drogą dialogu, braterstwa i przyjaźni” (por. Przemówienie w synagodze w Rzymie, 17 stycznia 2010). Odnosi się to Kościoła katolickiego jako całości, gdzie w tę nową drogę szczególnie intensywnie zaangażował się błogosławiony papież Jan Paweł II. Dotyczy to oczywiście także Kościoła katolickiego w Niemczech, który jest w pełni świadom swej szczególnej odpowiedzialności w tej dziedzinie. Na forum publicznym należy odnotować nade wszystko „Tydzień braterstwa” organizowany co roku w pierwszym tygodniu marca przez lokalne stowarzyszenia współpracy chrześcijańsko-żydowskiej.

Ze strony katolickiej są między innymi doroczne spotkania biskupów i rabinów a także rozmowy strukturalne z Centralną Radą Żydów. Już w latach siedemdziesiątych Centralny Komitet Katolików Niemieckich (ZdK) stworzył grupę dyskusyjną „Żydzi i chrześcijanie”, która na przestrzeni lat wydała w sposób kompetentny wiele użytecznych dokumentów. Nie można też zapominać o historycznym spotkaniu [jakie miało miejsce w Niemczech] w marcu 2006 r. dialogu żydowsko-chrześcijańskiego z udziałem kardynała Waltera Kaspera. W ostatnim czasie przyniosło ono wiele owoców.

Oprócz tych godnych pochwały konkretnych inicjatyw wydaje mi się, że my, chrześcijanie powinniśmy również coraz bardziej zdawać sobie sprawę z naszego wewnętrznego pokrewieństwa z judaizmem. Dla chrześcijan nie może istnieć przerwa w wydarzeniu zbawczym. Zbawienie bierze początek od Żydów (por. J 4,22). Tam gdzie konflikt między Jezusem

a judaizmem Jego czasów postrzegany jest w sposób powierzchowny, jako odłączenie się od Starego Przymierza, pojawia się także sprowadzenie go do idei wyzwolenia, uważającej Torę jedynie jako niewolnicze przestrzeganie rytuałów i obrzędów zewnętrznych. Faktycznie jednak Kazanie na Górze nie znosi prawa mojżeszowego, lecz ujawnia jego ukryte możliwości i ujawnia nowe wymagania; odnosi nas do najgłębszego fundamentu ludzkiego działania, do serca, gdzie człowiek wybiera między czystym a nieczystym, gdzie rozwija się wiara, nadzieja i miłość.

Orędzie nadziei, jakie przekazują księgi Biblii hebrajskiej i chrześcijańskiego Starego Testamentu zostało przyjęte i rozwinięte w różny sposób przez chrześcijan i żydów. „Po wiekach konfrontacji za nasze zadanie uważamy przyczynienie się do tego, żeby te dwa sposoby nowej lektury pism biblijnych - chrześcijański i żydowski - zaczęły prowadzić ze sobą dialog, dopomagający do poprawnego rozumienia woli Boga i Jego słowa” (Jezus z Nazaretu cz. II, Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania, wyd. Jedność, Kielce, 2011, s. 44.) Dialog ten w coraz bardziej zlaicyzowanym społeczeństwie powinien umocnić wspólną nadzieję w Bogu. Bez tej nadziei społeczeństwo traci swój humanizm.

W sumie możemy stwierdzić, że wymiana opinii między Kościołem katolickim a judaizmem w Niemczech przyniosła już obiecujące owoce. Zrodziły się trwale i naznaczone zaufaniem relacje. Żydzi i chrześcijanie mają świadomość wspólnej odpowiedzialności za rozwój społeczeństwa, które zawsze ma wymiar duchowy. Oby wszyscy zainteresowani nadal kroczyli tą drogą. Niech w tym błogosławi Jedyny i Wszechmogący, Ha Kadosz Baruch Hu.
